

DARIUSZ RADZIWIŁŁOWICZ

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2939-0271>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski Olsztyn

GENERAŁ BRYGADY KAZIMIERZ RUMSZA – Z ARMII CARSKIEJ DO POLSKIEJ

Brigadier general Kazimierz Rumsza – from tsarist army to Polish army

SŁOWA KLUCZOWE: Kazimierz Rumsza, wojna domowa w Rosji, bolszewicy, Syberia, wojsko polskie

KEYWORDS: Kazimierz Rumsza, Russian Civil War, Bolsheviks, Siberia, Polish army

ABSTRACT: Since its inception, the 5th Siberian Rifle Division was led by Colonel [*płk.*] Rumsza who operated under the orders of Colonel [*płk.*] Czuma, the commander of Polish forces in Siberia. In the light of the examined documents, Colonel Kazimierz Rumsza appears to be a man with two faces. On the one hand, he was an excellent commander, proving his worth in the extreme war conditions. On the other, a violent officer who humiliated his personnel and got involved in shady financial ventures. He was never proven guilty of embezzlement. However, his very presence in the group of suspects stigmatised him among the officers. He won back some favour after the lost September Campaign. During World War II, Rumsza did not play any significant role in the Polish Armed Forces. After demobilisation, he settled down in London. On 1 January 1964, he was promoted to the rank of brigadier general [*gen. brygady*]. Kazimierz Rumsza died on 28 January 1970.

1. Młodość i kariera wojskowa. Z armii carskiej do polskiej

K. Rumsza urodził się 7 sierpnia 1886 r. w Wilkapię (powiat rosiński, gub. kowieńska) na Litwie. Otrzymał elementarne domowe wykształcenie. W 1906 r. ukończył gimnazjum w Pałandze, następnie w 1909 r. oficerską szkołę piechoty w Wilnie (Radziwiłłowicz 1997, 121-124). Po otrzymaniu stopnia podporucznika pełnił służbę w 23 Niżowskim Pułku Piechoty¹. W 1910 r. został oddelegowany do warszawskiej

¹ 23 Niżowski Pułk Piechoty Generał-Feldmarszałka Sałtykowa – oddział piechoty armii Imperium Rosyjskiego. Pułk został sformowany 9 V 1726 r. za panowania carycy Katarzyny I. Święto pułkowe przypada 9 V (rocznica sformowania). Pułk wziął udział w działaniach zbrojnych epoki napoleońskiej, a także działaniach zbrojnych okresu I wojny światowej. Został rozformowany w 1918. W 1914 r. pułk stacjonował w garnizonie Ostrów-Komorowo, w ówczesnej guberni łomżyńskiej, w koszarach

szkoły fechtunku, po ukończeniu której skierowano go do petersburskiej oficerskiej głównej szkoły gimnastyki i fechtunku, po ukończeniu tej ostatniej wyznaczono go w niej na instruktora. Z akt personalnych dowiadujemy się, że za osiągnięcia sportowe Rumsza otrzymywał najwyższe nagrody w konkursach walk na szable i bagnety. Ponadto władał językami rosyjskim, litewskim, co oczywiste, oraz niemieckim i francuskim. Z chwilą wybuchu I wojny światowej w randze porucznika walczył w szeregach 23 Niżowskiego Pułku Piechoty w Prusach Wschodnich. W lipcu 1914 r. w walkach pod Frankenau (obecnie Frącknowo), mimo że był dwukrotnie ranny, pozostał na polu bitwy. W sierpniu jako adiutant dowódcy brygady piechoty pod Hochenstein (obecnie Olsztynek) dostał się do niewoli niemieckiej do obozu w Baden-Baden. Pod koniec lipca 1915 r. zbiegł stamtąd do Francji (CAW, Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Przebieg służby wojskowej).

Po krótkiej służbie w Wojskowej Misji Rosyjskiej w Paryżu skierowano go na front do Serbii. Z końcem 1915 r. powrócił do Rosji, gdzie otrzymał przydział do macierzystego 23 Niżowskiego Pułku Piechoty, w którym objął dowództwo 2 batalionu. W grudniu 1916 r. otrzymał awans na kapitana. Był kolejno dowódcą batalionu, zastępcą dowódcy pułku, czasowo pełnił także obowiązki dowódcy pułku. Na tym stanowisku otrzymał awans na podpułkownika (wrzesień 1917). W okresie rewolucji lutowej i przewrotu bolszewickiego działał w Związku Wojskowych Polaków. W grudniu 1917 r. przeszedł do I Korpusu Polskiego, w którym objął stanowisko dowódcy III Batalionu 3 Pułku Strzelców Polskich.

W pierwszej połowie 1918 r. ukończył kurs w Akademii Sztabu Generalnego w Piotrogradzie. Następnie przedostał się na Ural, gdzie m.in. uczestniczył w powstaniu skierowanym przeciw bolszewikom, pełniąc obowiązki szefa sztabu okręgu Ural. 12 sierpnia 1918 r. przeszedł do organizującego się Wojska Polskiego w Rosji Wschodniej. Początkowo pełnił funkcję szefa wydziału formowań dowództwa Wojska Polskiego i komendanta szkoły oficerskiej. W październiku 1918 r. objął dowództwo 1 Pułku Strzelców im. T. Kościuszki. W okresie ofensywy wojsk bolszewickich oddelegowany był do dyspozycji dowództwa frontu wojsk sprzymierzonych. Od 1 listopada 1918 r. brał udział w walkach na froncie uralskim jako dowódca polskiej grupy bojowej (1 pułku strzelców, szwadronu ułanów, 1 batalionu piechoty) w składzie korpusu gen. Władimira Kappela i grupy armii gen. Siergieja Wojciechowskiego. W lutym 1919 r. został awansowany na stopień pułkownika. Za umiejętne dowodzenie i skuteczną obronę rejonu ufimskiego otrzymał pochwałę i uznanie dowódcy korpusu gen. Kappela oraz został odznaczony przez głównodowodzącego frontem zachodnim gen. Wojciechowskiego (ibidem).

Wiosną 1919 r., po zorganizowaniu 5 Dywizji Strzelców Polskich (5 DSP), został wyznaczony przez dowódcę Wojsk Polskich na Syberii mjr. Waleriana Czumę

„Sałtykowski sztab”. Razem z 24 Symbirskim Pułkiem Piechoty tworzył II Brygadę 6 Dywizji Piechoty, która wchodziła w skład 15 Korpusu Armijnego (Raspisaniye 1914).

(awansowanego w krótkim czasie na stopień pułkownika) na dowódcę tej dywizji. Gdy z chwilą załamania się pod naporem wojsk bolszewickich frontu uralskiego wojska sprzymierzonych rozpoczęły odwrót syberyjską linią kolejową na wschód, 5 DSP przypadła rola straży tylnej, która przemieszczała się za korpusem czechosłowackim.

Płk Rumsza dzięki wrodzonej energii i bezwzględności potrafił z powierzono-ego sobie zadania wywiązać się znakomicie. Zdobył dla ewakuujących się pododdziałów 5 DSP ok. 60 pociągów wraz z potrzebną liczbą lokomotyw, co przy ówczesnym stanie kolei syberyjskiej i braku taboru uważane było za nadludzki wysiłek. Roman Dyboski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmobilizowany do armii austro-węgierskiej wzięty do niewoli rosyjskiej i będący świadkiem tych wydarzeń, tak charakteryzował w swoich wspomnieniach (Dyboski 1922, 110) płk. Kazimierza Rumszę:

Przez dziwną ironię losu oficer ten, który bił się chlubnie w mundurze rosyjskim na wszystkich prawie frontach wojny światowej i brawurowo uciekł z niewoli niemieckiej, posiadał w wysokim stopniu te właśnie przymioty, jakich w chwilach krytycznych niedostawało dowódcy [płk. Czumie – D. R.]: był nie tylko zapamiętałe odważny i waleczny w boju [...] ale był stanowczy i zdecydowany we wszystkich okolicznościach, umiał rozkazywać i przez to mógł budzić uwielbienie jako wódz (ibidem, 111).

Dowódcą 5 Dywizji Strzelców płk Rumsza był do 10 stycznia 1920 r., kiedy po ciężkich walkach odwrotowych w trudnych do opisanie warunkach klimatycznych dywizja skapitulowała na rozkaz płk. Czumy pod stacją kolejową Klukwiennaja. Uchodząc przed niewolą płk Rumsza na czele jednego spośród licznych małych oddziałów, które nie dały się rozbroić, dotarł do Irkucka. Tu natychmiast przystąpił do organizowania napływających rozbitków swojej dywizji. Wkrótce sformował oddział w Harbinie. Po przybyciu na Daleki Wschód gen. Antoniego Baranowskiego, wyznaczonego na szefa Misji Wojskowej oraz dowódcę Wojska Polskiego na Syberii, płk Kazimierz Rumsza 29 maja 1920 r. powrócił do kraju.

W okresie ofensywy bolszewickiej wyznaczony został na dowódcę formowanej przez siebie Brygady Syberyjskiej, której kadre tworzył oddział polski przybyły do Polski z Harbina. Dowodził brygadą w bitwie warszawskiej w składzie 5 Armii, tocząc walki m.in. pod Borkowem, Nasielskiem, Makowem, Przasnyszem i Chorzalami. Po rozbięciu północnego odcinka frontu bolszewickiego brygada walczyła w składzie grupy gen. Aleksandra Osińskiego aż do czasu zawieszenia broni.

Z końcem 1920 r. pełnił obowiązki dowódcy Dywizji Piechoty (Syberyjskiej). We wrześniu 1921 r. objął dowództwo 25 DP. Od 23 lutego do listopada 1921 przebywał na kursie dla wyższych dowódców w Warszawie. Następnie został przydzielony do Oddziału V Ministerstwa Spraw Wojskowych. W związku z zarzutami stawianymi mu jako dowódcy 5 DSP stanął przed Oficerskim Trybunałem Orzekającym – który

wydał jednak 8 lipca 1921 orzeczenie stwierdzające, że może być oficerem WP. Na własną prośbę od 31 maja 1922 r. do października 1924 r. pozostawał w rezerwie. Do służby czynnej wrócił 18 października 1924 r. Do 8 maja 1926 r. dowodził III Brygadą Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). 30 czerwca 1928 r. ponownie przeszedł do rezerwy. Decyzje te pozostawały – być może – w związku z zarzutami znanymi z opinii dowódcy KOP gen. Henryka Minkiewicza z 10 czerwca 1926, który twierdził, że „co najmniej lekkomyślne obchodzenie się z pieniędzmi skarbowymi” (CAW, Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Opinia Dowódcy KOP gen. bryg. H. Minkiewicza na temat Rumszy Kazimierza za czas od 1 XII 1925 r. do 31 V 1926 r. z 10 VI 1926 r.) dyskwalifikuje Kazimierza Rumszę jako dowódcę. 26 października 1928 Rada Ministrów przyznała Rumszy zaopatrzenie w ramach ustawy z 1924 r. o przyznawaniu darów z łaski.

Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, gdzie od października 1939 do czerwca 1940 r. był komendantem Ośrodka Zbiorczego Oficerów w Cerizay. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii od stycznia do lipca 1941 r. dowodził VIII Brygadą Kadrową Strzelców I Korpusu w Szkocji, następnie pełnił obowiązki zastępcy komendanta obozu szkoleniowego dla oficerów w Rothsay na wyspie Bute w Szkocji, w której zgromadzeni byli oficerowie bez przydziału. Potem pozostawał w ewidencji i na urlopie. Od września 1944 do października 1945 przebywał w Centrum Wyszukolenia Zarządu Wojskowego, a z kolei do 1947 r. w rezerwie Sztabu Głównego (<http://ipsb.nina.gov.pl/a/bibliografia/kazimierz-rumsza>).

Po demobilizacji osiedlił się w Londynie. Rozkazem Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Andersa 1 stycznia 1964 r. otrzymał awans na stopień generała brygady.

Kazimierz Rumsza był żonaty z Haliną Eysymondtt (Ejsymontl) miał córkę Danutę (ur. 1923 lub 1924).

Rumsza zmarł 28 stycznia 1970 r. Pochowany został na cmentarzu Highgate w Londynie. Odznaczony był Krzyżem Virtuti Militari 5 klasy, Krzyżem Niepodległości, Polonia Restituta 4 klasy, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, francuskim Krzyżem Legii Honorowej 5 klasy (Kryśka-Karski/Żurakowski 1991, 158).

2. Kazimierz Rumsza w ocenach dokumentów, wspomnień i pamiętników

Jedną z pierwszych opinii najwyższym rangą oficerom polskim na Syberii wystawił organizator 5 DSP ppłk Romuald Wolikowski, który po przybyciu do Polski złożył we wrześniu 1919 r. szczegółowy raport odpowiednim władzom wojskowym. Raport ów powstał w czasie, kiedy 5 DSP znajdowała się w okresie rozwoju organizacyjnego i mogła być powodem dumy także Wolikowskiego, który miał uzasadnione prawo jako jej współorganizator do szczycenia się tą dużą formacją piechoty.

Jednak po kapitulacji dywizji w okresie poszukiwania przyczyn i winowajców tej tragedii wyszły na jaw fakty, które obnażyły skrywane dotąd konflikty między grupami oficerów. Sprawdzianem jakości i umiejętności dowódczych oficerów tego związku taktycznego były z całą pewnością walki toczone przez poszczególne jednostki dywizji z bolszewikami pod koniec 1918 r., w obronie syberyjskiej magistrali kolejowej od połowy 1919 r. oraz ewakuacja na wschód i walki odwrotowe.

Oceniając kompetencje poszczególnych oficerów zajmujących kierownicze stanowiska w aparacie dowódczym Wojsk Polskich na Syberii, Wolikowski wystawił wszystkim wysokie oceny. Trzeba powiedzieć, iż był oficerem niezwykle lojalnym. Sugerował on Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego w Warszawie, że nie jest wskazane podejmowanie decyzji zmian na stanowiskach kierowniczych (AAN, mf. M-392; AAN, Akta Romualda Wolikowskiego, t. 1). Zdaniem Wolikowskiego ogromną przysługę wojskom polskim na Syberii sprawiłoby udzielenie Czumie pochwały za jego dotychczasową pracę.

Bardzo pozytywnie ocenił także dowódcę dywizji – Rumszę:

Doskonały żołnierz, zdolny dowódca i żelaznej ręki człowiek, uzupełnia pułkownika Czumę w wiedzy fachowej, skutkiem tego współdziałania jest wojsko najlepsze z wojsk na Syberii się znajdujących, a są tam przecież oddziały wszystkich wielkich mocarstw. Jest wysoko ceniony w Sztapie admirała Kołczaka za swoją dzielność i zdolność wojskową, co sprzyja podtrzymaniu, jakich takich stosunków między wojskami polskimi a rosyjskimi.

Jednak zaraz przyznaje, że

Rumsza nie ma w wojsku wielkiego miru, dlatego że jest surowym i wymagającym w stosunkach służbowych, specjalnie zaś surowość tę przypisują mu niektórzy w stosunkach do byłych oficerów austriackich. Srogość ta jest jednak w tamtejszych warunkach równie potrzebna jak łagodność i wyrozumiałość, którymi odznacza się pułkownik Czuma (ibidem)².

Zgoła odmienne oceny i opinie na temat jakości kadr dowódczych przedstawiali działacze Polskiego Komitetu Wojennego (PKW). W piśmie z 5 kwietnia 1919 r. przygotowanym dla rządu polskiego prezes komitetu gen. Tadeusz Żukowski wraz z innym działaczem tej organizacji Tadeuszem Olszanieckim pisali bez ogródek, iż oficerowie wyżsi wywodzący się z armii rosyjskiej „zrusyfikowani językowo i duchowo myślą tylko o rangach, nie zamierzają wracać do kraju, gotowi służyć komukolwiek, robią wszystko, czego należałoby unikać” (AAN, mf. M-392. Pismo Polskiego Komitetu Wojennego do rządu polskiego, Nowonikołajewsk, 5 IV 1919 r.)³.

² Wysoką ocenę Rumszy potwierdził Wolikowski kilkadziesiąt lat później (Akta 1973).

³ Pismo to dotarło do Warszawy wraz z delegacją PKW dopiero w lipcu 1919 r.

W tym ostatnim przypadku autorzy pisma mieli na myśli m.in. noszenie na mundurach odznaczeń carskich.

Z kolei prof. Dyboski, który przebywał na Syberii 7 lat, najpierw jako jeńiec – były żołnierz armii austro-węgierskiej, a później żołnierz 5 DSP, dostrzegał także zalety u oficerów wywodzących się z armii rosyjskiej. Uosobieniem antagonizmu były natomiast dwa sztaby, które jak zaznaczał, na swoje nieszczęście posiadały wojska polskie. Sztab Dowództwa Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji opowiadał się z wieloma wyjątkami za płk. Czumą. Wysłannika gen. Hallera Dyboski oceniał raczej pozytywnie:

człowiek ideowo czysty, podzielający ideologię państwowo-polską i aspiracje powrotowi ogółu żołnierzy. Dowódca był u nich popularny, i przy tym oparciu byłby może zdołał nadać losom wojsk pożądaną obrót, gdyby mu była dopisana siła woli i bystrość myśli wobec tych niezmiernie trudnych zadań już nie wojskowych, lecz politycznych, jakie mu przypadły w udziale (Dyboski 1922, 111).

Antagonistą Czumy miał być dowódca dywizji płk Rumsza ze swoim liczniejszym i sprawniejszym sztabem dywizji. Rumsza miał reprezentować – jak twierdził Dyboski – kierunek, „dążący nade wszystko do zużytkowania wojsk polskich na walkę z bolszewizmem wewnątrz Rosji” (ibidem). Rumszę jako dowódcę Dyboski ocenił również pozytywnie:

[...] Oficer ten, który bił się chlubnie w mundurze rosyjskim na wszystkich prawie frontach wojny światowej i brawurowo uciekł z niewoli niemieckiej, posiadał w wysokim stopniu te właśnie przymioty, jakich w chwilach krytycznych niedostawało Dowódcy [Czumie]: był nie tylko zapamiętały odważny i waleczny w boju – na to w potrzebie stać było i tamtego – ale był stanowczy i zdecydowany we wszystkich okolicznościach, umiał rozkazywać i przez to mógł budzić uwielbienie jako wódz. Miał za sobą mniejszość oficerów w szeregach, ale mniejszość oddaną i dość silną, a intencją jego służyły takie atuty, jak fakt, że najwyższe sztabowe stanowiska w wojsku zajmowali oficerowie z armii rosyjskiej, jak wreszcie okoliczność, że jego program był programem Rządu Kołczakowskiego i dowództwa francuskiego (ibidem).

Podobne oceny odnoszące się do najważniejszych oficerów wojsk polskich na Syberii wypowiadali także polscy żołnierze. Reprezentatywna dla żołnierzy ochotników służących od początku formowania 5 DSP jest opinia Jana Starościaka, który pisał we wspomnieniach opublikowanych w niepodległej Polsce, że płk Czuma był najbardziej lubiany przez żołnierzy, „nie lubiany natomiast przez wszystkich niemal oficerów i żołnierzy pochodzących z byłej armii rosyjskiej, starał się wszelkimi sposobami unikać zbrojnego starcia z bolszewikami, a oszczędzając krew polską, pragnął całą dywizję przyprowadzić do kraju”. Bardzo krytycznie wypowiadał się natomiast o płk. Rumszy, który jako były oficer armii carskiej oraz obywatel rosyjski, zago-rzały rusofil i monarchista, zaufany jak pisał:

Adm. Kołczaka, na mocy jakichś poufnych paktów z tym ostatnim, całą siłą parł i dążył do walki z bolszewikami, broniąc przy tym swe prywatne interesy w postaci ziem i fabryk, jakie posiadał w Rosji. Człowiek ten był zdania, że jego dywizja powinna bronić interesów jego i jego ojczyzny Rosji do ostatniego żołnierza, do ostatniej kropli krwi. Krwią polską szafował na prawo i lewo, wyraz „straty w ludziach” był dlań nie znany. Jako żołnierz był zdolny i odważny, lecz jako dowódca Polaków był dla nich zgubą. Znienawidzony przez żołnierzy, ubóstwiany był niemal przez wszystkich karierowiczów – sztabowców oraz przez męty szukające na wojnie zysków z grabieży (Panteon Polski 1929/60-61, 13; Rogowski 1927, 71-73).

Kolejne już zdecydowanie negatywne oceny (zbieżne z przedstawionymi przez działaczy PKW) powstały po kapitulacji 5 DSP w 1920 r. Misja wojskowa gen. Baranowskiego po przybyciu w lutym 1920 r. na Daleki Wschód poszukując przyczyn, które doprowadziły do tej tragedii, poddała analizie skład korpusu oficerskiego. Na podstawie relacji, raportów żołnierzy i oficerów ocalałych z kapitulacji sporządzono na potrzeby II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych poufne raporty. Z pewnością były one potrzebne do weryfikacji oficerów pod kątem ich przydatności w dalszej służbie wojskowej po powrocie do kraju. Innym powodem tej kadrowej oceny była zapewne chęć ustalenia przyczyn kapitulacji dywizji i stopnia winy poszczególnych dowódców. Jednak trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż czas na sporządzenie tych raportów był zbyt krótki – dwa miesiące od momentu przybycia misji – stąd treść raportów może wydawać się nadto jednostronna, a oceny w nim zawarte często krzywdzące.

Faktem bezspornym było obsadzenie wyższych stanowisk w sztabie dywizji i największych jej jednostkach oficerami pochodzącymi z armii rosyjskiej, o przekonaniach politycznych – jak to ujął sporządzający jeszcze w Harbinie jedną z analiz oficer wywiadu ppor. Konrad Rodkiewicz – „skrajnie reakcyjnych typu specjalnie rosyjskiego (tzw. białe oficerstwo)” (CAW, Oddział II Sztabu MSWojsk., I.300.76.261. Raport ppor. K. Rodkiewicza do sekcji politycznej II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych o korpusie oficerskim Dywizji Syberyjskiej, Harbin, 8 IV 1920 r.). Grupa tych oficerów według autora analizy na wszelkie zjawiska polityczne patrzyła z innej perspektywy i wszystko to, co nie zgadzało się z ich rosyjsko-reakcyjnym sposobem myślenia i postępowania, było kwalifikowane jako jawny albo ukryty bolszewizm. Dochodził do tego sentyment do dawnej armii rosyjskiej, więzi przeżyć i sympatii osobistych. Czynniki te utworzyły zwarty obóz ludzi stanowiących „zawsze i wszędzie ostoję najczarniejszej reakcji” i zwolenników dawnej carskiej armii, „z bardzo małymi wyjątkami” jak podkreślił Rodkiewicz.

Jego zdaniem szczególnie na Syberii więzi oficerów polskich wywodzących się z armii carskiej z Rosją były znacznie silniejsze niż w innych formacjach polskich tworzonych w zachodnich rejonach dawnego imperium rosyjskiego. Powodowała je pamięć wspólnej walki z bolszewikami pod hasłem odbudowania dawnej i wielkiej

Rosji, stąd też sfery wojskowe i rządowe adm. Kołczaka miały w nich oddanych sprzymierzeńców, a przez nich pewien wpływ na zachowanie się dowództwa WP.

Do grupy tych oficerów w wojsku polskim na Syberii Konrad Rodkiewicz zaliczył: płk. Kazimierza Rumszę, ppłk. Ludwika Lichtarowicza, ppłk. Romualda Kohutnickiego, mjr. Wołka-Łaniewskiego, mjr. Benedykta Chłusewicza i mjr. Jana Czapłę. Wszyscy byli absolwentami kursu rosyjskiej Akademii Sztabu Generalnego, przeniesionej po przewrocie bolszewickim w marcu 1918 r. z Piotrogradu do Jekaterynburga. Także wszyscy mieli utrzymywać bliższe stosunki towarzyskie z komendantem tej akademii gen. Aleksandrem I. Andogskim (Wołkow/Jegorow/Kupcow 2003, 33-34). Z tych oficerów zdaniem Rodkiewicza najbardziej wartościowy i zdolny to płk Rumsza, który był najmniej zaangażowany w „politycznej robocie filorosyjskiej całej grupy” (ibidem). Pozostałych oficerów, za wyjątkiem mjr. Chłusewicza, ocenił bardzo krytycznie: „są to ludzie bardzo małych zdolności i o małej wartości moralnej, zwykli karierowicze” (ibidem).

Zbliżoną opinię o starszych oficerach wojsk polskich na Syberii, nie różnicując ich wcześniejszej przynależności do armii zaborczych, wyrobił sobie gen. Baranowski szef Polskiej Misji Wojskowej na Syberii (CAW, Oddział II Sztabu MSWojsk. I.300.76.261. Raport gen. Baranowskiego szefa Polskiej Misji Wojskowej na Syberii do Naczelnego Dowództwa W.P., Okręt „Jarosław”, 10 VI 1920 r.).

Grupa oficerów wywodząca się z armii austro-węgierskiej nie miała istotnych wpływów, trzymana na uboczu przez grupę „rosyjską” traktowana była zawsze z niechęcią. Oficerów kwalifikowano jako gorszych od rosyjskich, dawano im często do zrozumienia, że są byłymi jeńcami. Podział obu tych grup był wyraźny. „Awstrijcy” rzadko awansowali, stanowili grupę młodszych oficerów przeważnie do kapitana włącznie.

Trzecią grupę oficerów pod względem liczebności stanowili byli legionieści. Zdaniem Rodkiewicza nie wyróżniali się oni jednak w sposób znaczący. Wiele uwagi, co wynikało z pełnionej funkcji, Rodkiewicz poświęcił osobie płk. Czumy. Opinia ta była niezwykle krytyczna, jak się wydaje pisana jeszcze w kwietniu 1920 r. na podstawie relacji i zeznań ocalałych z kapitulacji oficerów i żołnierzy, a także działaczy PKW wrogo do Czumy usposobionych. Słabością raportów Rodkiewicza jest niewątpliwie fakt niepodawania źródeł, które posłużyły mu do formułowania tak zdecydowanych ocen. Oficer ten negując zdolności wojskowe i organizacyjne Czumy, pisał, iż to sztab dywizji załatwiał „właściwie” wszystkie sprawy organizacyjne, zaś sztab dowództwa WP nie miał określonej roli i mógł być z powodzeniem zlikwidowany. „Oba te sztaby – konkludował Rodkiewicz – pozostawały ze sobą w ciągłej walce. Wojskiem właściwie dowodził płk Rumsza, dowódca dywizji, który płk. Czumę lekcewał pod każdym względem i pozostawał z nim w ciągłej niezgodzie. On był uważany za rywala płk. Czumy, jego też płk Czuma najbardziej się obawiał i z nim się liczył” (CAW, Oddział II Sztabu MsWojsk. I.300.76.266. Pułkownik Czuma w ocenie K. Rodkiewicza [b.d.]).

Podobny krytyczny stosunek do wielu oficerów przedstawił w swoim raporcie opracowanym kilka miesięcy później szef biura wywiadowczego sztabu dowództwa WP kpt. Florian Grabczyński (CAW, Oddział II Sztabu MsWojsk. I.300.76.261. Raport Kapitana F. Grabczyńskiego w sprawie V Dywizji WP na Syberii do szefa II Oddziału MSWojsk., Warszawa, 3 XII 1920 r.). Raport ten mimo niewątpliwie subiektywnych ocen ma tę przewagę nad raportem Rodkiewicza, że był pisany przez człowieka, który przez co najmniej rok przyglądał się życiu kadry dywizji. Jako oficer wywiadu miał Grabczyński dostęp zarówno do tajników dotyczących spraw służbowych, jak i osobistych nawet najwyższych stopniem oficerów polskich związanych ze sztabem dowództwa WP oraz sztabem 5 DSP. Jednak jego ocena poszczególnych grup oficerów jest zadziwiająco zbieżna z zaprezentowanymi wyżej opiniami por. Rodkiewicza.

Grabczyński jednoznacznie negatywną opinię wyraził o oficerach wywodzących się z armii rosyjskiej. Jego zdaniem walka o wpływy polityczne między płk. Czumą a płk. Rumszą i „jego kolegami” z rosyjskiej Akademii Sztabu Generalnego rozpoczęła się w lutym 1919 r. Był to moment, kiedy zorganizowano już dowództwa i sztaby, a liczni ochotnicy zapełnili oddziały dywizji. Z tą chwilą, jak twierdzi Grabczyński, na wyższe stanowiska w sztabie dowództwa WP oraz w 5 DSP ściągano z armii rosyjskiej adm. Kołczaka oficerów znajomych płk. Rumszy wymienionych już wyżej w raportach Rodkiewicza. Próby pozyskania większej grupy oficerów polskiej narodowości z armii syberyjskich Kołczaka nie powiodły się z różnych przyczyn. Jak twierdzi Grabczyński, „byli i tacy Polacy – oficerowie, którzy nie chcieli wstąpić do WP, twierdząc, że w tak ciężkiej chwili dla Rosji ją porzucić uważają za niemożliwe. Byli i tacy, którzy mówili, że do WP na Syberii nie wstąpią, ponieważ tam dużo «Austriaków», którzy nie chcą iść razem z Kołczakiem bić bolszewików” (ibidem).

Sytuację tę doskonale znał płk. Czuma i dlatego też – jak twierdzi Grabczyński – do oficerów wstępujących do wojska polskiego na Syberii z rekomendacji byłych oficerów armii rosyjskiej, a szczególnie oficerów z kursów rosyjskiej Akademii Sztabu Generalnego, podchodził z dużą rezerwą. Fakt ten miał stać się powodem zaostżenia przez jego politycznych przeciwników konfliktów między grupami oficerów wywodzących się z różnych armii państw zaborczych. Przy czym Grabczyński podkreślał, iż ów konflikt miał mniejsze, zanikające wręcz, rozmiary wśród młodszych stopniem oficerów.

W maju 1919 r. po kadrowych bojach o obsadzenie ważniejszych stanowisk w sztabach i oddziałach wojsk polskich zarysowała się widoczna przewaga po stronie oficerów wywodzących się z armii rosyjskiej. Spowodowało to, iż organizację Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii w początkowym okresie oparto na wzorcach rosyjskich, a dopiero później przy udziale misji wojskowej mjr. Jarosława Okulicza-Kozaryna i gen. Janina nastąpiła reorganizacja na podstawie wzorców francuskich. Reorganizację tę popierał płk Czuma, uważając, że w ten sposób zdoła usunąć niektórych oficerów z zajmowanych przez nich stanowisk.

Raport Grabczyńskiego stawiający zarzuty głównie jednemu oficerowi, że ten doprowadził do zagłady dywizję, z braku dowodów zdrady należy potraktować, jak się wydaje, z ogromną dozą ostrożności. Tak też postąpił płk Czuma, który otoczony grupami wzajemnie zwalczających się oficerów nie mógł na podstawie werbalnych opinii czy też donosów pozbawiać oficerów stanowisk bez obawy pogłębienia psychozy wzajemnych podejrzeń (ibidem).

3. Przyczyny załamania kariery wojskowej

Rumsza odszedł przedwcześnie do rezerwy w stopniu pułkownika 30 czerwca 1928 r. w wieku 42 lat. Zapewne dla tak ambitnego oficera legitymujące się piękną kartą bojową była to znaczna porażka. Mógł przecież w stopniu pułkownika służyć do 50. roku życia (Wesołowski 2012, 135)⁴.

Cóż zatem spowodowało, że Wojsko Polskie zrezygnowało z usług tak doświadczonego oficera? Zapewne kapitulacja 5 DSP była jednym z czynników, który sławy Rumszy nie przyniósł. Jak świadczą fakty, mimo iż był on w przeciwieństwie do płk. Waleriana Czumy bezwzględnym przeciwnikiem kapitulacji, to w świadomości wielu oficerów i żołnierzy pozostawał niesłusznie jej głównym sprawcą. Wpływ na negatywną opinię o Rumszy jako dowódcy i człowieku mogły mieć jego zachowania w stosunku do podwładnych przeniesione z armii carskiej, zwłaszcza w okresie gdy dowodził Brygadą Syberyjską⁵. Negatywne cechy charakteru dowódcy 5 DSP wymienił wspomniany wyżej gen. Baranowski już po powrocie do kraju, pisząc:

Uparty, despotyczny, gbur, mało wyrobiony, mściwy z wielkim zacięciem dawnego carskiego służalca. Admirował Kołczaka i, wydaje się, był obojętnym na hasła narodowe. Oficerowie zaś, źle kierowani przez tego płk. Rumszę, z powodu tęsknoty do kraju, przeżytych nieszczęść i bezprzykładnych trudów, być może nadto są przeczuleni, a wskutek wymienionych cech charakteru płk. Rumszy byli względem niego źle usposobieni i niechętni. Usposobienie to pozostało i po przyjeździe do kraju, a może i zaostrzyło się nawet (CAW, Oddział II Sztabu MsWojsk. I.300.76.261. Pismo gen. Baranowskiego do Oddziału II MSWojsk. w sprawie kwalifikacji płk. Rumszy, Warszawa, 4 X 1920 r.).

⁴ Przypomnijmy, że od 2 VIII 1919 r. obowiązywała uchwalona przez Sejm Ustawodawczy ustawa „O ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w wojsku polskim”. Dla przyjmowanych do armii polskiej oficerów zawodowych wprowadziła górne granice wieku: podporuczników i poruczników – 35 lat, kapitanów – 42 lata, majorów – 45 lat, podpułkowników – 48 lat, pułkowników – 50 lat, generałów podporuczników – 58 lat, zaś generałów broni – 60 lat (Dziennik Ustaw RP 1919. 65, poz. 399).

⁵ Brygada sformowana została na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych z 14 VII 1920 r. z resztek 5 Dywizji Strzelców Polskich, które powróciły do kraju. 2 Syberyjski Pułk Piechoty organizowany był przy Batalionie Zapasowym 64 Grudziądzkiego Pułku Piechoty w miejscowości Grupa, natomiast 1 Syberyjski Pułk Piechoty w Toruniu przy 63 Pułku Piechoty. W pierwszej dekadzie sierpnia brygada skierowana została na front i podporządkowana dowódcy 5 Armii.

W aktach personalnych Rumszy przechowywanych w CAW znajdują się pisma zawierające skargi żołnierzy na dowództwo brygady, w tym także na Rumszę, na wulgarne traktowanie podwładnych (CAW, Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Pismo Kierownika Wydziału prac dla Komisji weryfikacyjnej do szefa Oddziału V sztabu M.S.Wojsk., Warszawa, 8 X 1920 r.). Dla zilustrowania relacji między dowództwem brygady, głównie oficerów wywodzących się z armii carskiej, a ich podwładnymi warto przytoczyć kilka fragmentów skarg oficerów skierowanych do Oddziału V Sztabu M.S.Wojsk. Ppor. Ignacy Bujak pisał:

[...] Jesteśmy narażeni na byt wśród ciężkich warunków natury wewnętrznej. Te stosunki datują się jeszcze z Syberii. Grube obchodzenie się Dowództwa Brygady z niższymi oficerami, których obrzuca się nieraz obelżywymi słowami... zmusza mię do tego kroku (tj. staranie się o inny przydział) celem uniknięcia na przyszłość możliwych a nieprzyjemnych starć z moimi i władzami tak na drodze służbowej, jak i prywatnej [...] (ibidem).

Kapitan Cieszkowski (dowódca 3 batalionu) apelował: „Proszę mię wyciągnąć z tej Brygady, bo już rzeczywiście nie do wytrzymania. Głównym powodem mego niezadowolenia to jest traktowanie oficerów wprost grubiańskie przez zwierzchników [...]” (ibidem).

Ppor. Grzegorz Sołtyk – żołnierz ochotnik z Syberii – nie pozostawił złudzeń co do mentalności oficerów wywodzących się z armii carskiej:

[...] Wstąpiłem do armii polskiej na Syberii w 1918 r. jedynie dla myśli, by wspólnie z innymi służyć sprawie polskiej. Po upływie już krótkiego czasu zauważyłem, że oficerowie młodszy traktowani byli nieodpowiednio. [...] Mimo to znosiło się to wszystko, gdyż nie można było nic zrobić, co by zmieniło taki stan rzeczy. Jedynie myśl, że w kraju będzie lepiej, dodawała otuchy do dalszej pracy. Niestety nie. Widzi się dalej ten sam stosunek do niższych oficerów, grozi się im biciem trzcinką lub biczem przy użyciu słów ordynarnych. Pominę parę faktów i podam następujące. [...] Po bitwie pod Chorzelami 24 sierpnia b.r. [1920 – D. R.] pułk 2 przenocował w tej miejscowości i na drugi dzień rano maszerował na Kolno. Ja chwilowo prowadziłem tabor pułkowy i miałem rozkaz Dowódcy pułku wszystkie wozy i kuchnie ze sobą zabrać i dostawić na miejsce przeznaczenia. Pułk maszerował na przodzie, ja zaś z taborem ciągnąłem z tyłu. Za miastem nadjechał konno płk Rumsza, któremu zameldowałem się jako Dowódca taboru. Ledwie zdążyłem skończyć, zaczął płk Rumsza mnie łajać i grozić następująco: „Jak Pan śmie te wozy tędy prowadzić jebiona mać, skurwy syn, ja cię pod sąd oddam, ciężkie wozy natychmiast zawrócić do Chorzel, jeżeli nie, to takich Panów każę biczem obić”. Przy całej tej kaskadzie słów wymachiwał trzcinką przede mną, abym zrozumiał, że to, co powiedział, zostanie urzeczywistnione. Podczas tego zajścia przechodziły resztki żołnierzy, którzy to słyszeli [...]. Fakt ten myślę jest dostatecznym, by udowodnić, że w oddziale takiego dowódcy bynajmniej nie należy do przyjemności ani dodaje chęci do korzystanej pracy. Nie chcąc więcej być narażonym na takie znieważenie, chciałbym być przeniesionym do innego oddziału (ibidem).

Ppor. Leonard Gruchacz poruszył sprawę polskich ochotników ze Stanów Zjednoczonych, którzy wstąpili do Błękitnej Armii i po przybyciu z tą armią do Polski zostali zdemobilizowani, mimo to powtórnie zgłosili się jako ochotnicy w szeregi wojska polskiego, niektórzy trafili do Brygady Syberyjskiej. Ten słabo opisany przez współczesną historiografię polską fakt zasługuje zapewne na pogłębioną analizę i ocenę. Warto więc przywołać pełne goryczy pismo wspomnianego oficera, który przybył zza oceanu, by oddać Polsce swoje najlepsze lata i trafił do Brygady Syberyjskiej pod rozkazy dowódców wywodzących się z armii rosyjskiej:

Niniejszym uprzejmie proszę Pana Porucznika w sprawie poparcia mego żądania, a raczej prośby o przydział do innej jednostki [...]. Powodem tego jest nieodpowiednie traktowanie oficerów, a szczególnie nas ochotników, którzy po raz wtóry wstąpili do armii ochotniczej i otrzymali przydział do Brygady Syberyjskiej. Ochotnicy ci są Amerykanie, którzy mieli wyjechać do Ameryki i wrócili od okrętu w czasie najkrytyczniejszym dla Polski. Ja dotychczas jestem dowódcą tej kompanii ochotniczej i wskutek nieodpowiedniego traktowania mam wiele nieprzyjemności od swych ludzi. Szczegóły są poważne do wyjaśnienia (ibidem).

Kolejne pismo na temat niewłaściwego traktowania podwładnych w Brygadzie Syberyjskiej, jakie zachowało się w aktach płk. Rumszy z adnotacją „Pilne”, pochodzi z 28 października 1920 r. i jest zaadresowane przez szefa Oddziału V do Naczelnego Dowództwa W.P. Sprawę, jak widać, potraktowano bardzo poważnie.

W piśmie informowano Naczelne Dowództwo, że w Brygadzie Syberyjskiej „panują niezdrowe stosunki, które, jak widać z licznych raportów, zniechęcają oficerów do pracy w powyższej Brygadzie. Oddział V Sztabu M.S. Wojsk. jest w posiadaniu listów oficerów, w których co proszą o przeniesienie do innych frontowych formacji, gdyż wskutek złego traktowania ich nie mogą dalej tam pozostać” (CAW, Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Pismo szefa Oddziału V Sztabu Wydziału prac dla Kom. Weryf. do Naczelnego Dowództwa W.P., Warszawa, 26 X 1920 r.).

W piśmie przekazano kilka relacji oficerów ze szczegółowym opisem zdarzeń, w wyniku których naruszono godność oficerów brygady przez dowódców tej jednostki.

W konkluzji autor pisma wystąpił w imieniu M.S. Wojsk. z następującym wnioskiem:

Wobec tych i podobnych zapisków i zażaleń, ażeby niepotrzebnie nie rozgoryczać oficerów i nie powiększać wśród nich niezadowolonia, stawia M.S. Wojsk. wniosek na wglądnięcie w stosunki panujące w Brygadzie Syberyjskiej i postawienie wniosków na przeniesienie wymienionych oficerów do innych formacji frontowych. Zaznacza się, że specjalnie złe traktowanie amerykańskiej kompanii ochotniczej może przynieść

szkody, gdyż ewentualnie Polonia Amerykańska, powiadomiona o złym traktowaniu wspomnianej kompanii – będzie okazywać żywe niezadowolenie z tych stosunków (ibidem).

W efekcie 18 listopada 1920 r. pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego gen. Mieczysław Kuliński⁶ przesłał pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do dowództwa 3 Armii, w skład której wówczas wchodziła brygada z adnotacją „Przesyła się pismo M.S. Wojsk. celem zbadania przez specjalnie wyznaczoną komisję pod przewodnictwem generała. Szczegółową relację z odpowiednimi wnioskami przedłożyć Nacz. Dtwu” (ibidem).

Niestety, nie znamy efektów działania owej komisji i jej ustaleń. Z dalszego przebiegu służby Rumszy wynika, że komisja nie podjęła żadnych wniosków dyscyplinarnych w stosunku do jego osoby, ponieważ z końcem 1920 r. pełnił obowiązki dowódcy Dywizji Piechoty (Syberyjskiej). We wrześniu 1921 r. objął dowództwo 25 DP. Od 23 lutego do listopada 1921 r. przebywał na kursie dla wyższych dowódców w Warszawie.

W związku z zarzutami stawianymi Rumszy, kiedy dowodzi 5 DSP na Syberii, postawiono go przed Oficerskim Trybunałem Orzekającym, który 8 lipca 1921 r. wydał jednak orzeczenie stwierdzające, że może być oficerem WP. Najbardziej obciążające podejrzenia znalazły się w raporcie z 20 września 1920 r. członka misji gen. Baranowskiego, oficera wywiadu por. Rodkiewicza (CAW, Oddział II Sztabu MsWojsk. I.300.76.261. Do Szefa II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych p. ppłk. Miedzińskiego, Konrad Rodkiewicz, Warszawa, 20 IX 1920 r.). Warto ów raport szerzej zaprezentować, gdyż zawiera on zarzuty, które potwierdzone w opinii służbowej w 1926 r. dyskwalifikowały Rumszę jako dowódcę. Rodkiewicz raport opatrzone klauzulą „ściśle poufne” zaczyna od Dalekiego Wschodu, od chińskiego portu Szanghaj. To tu Rodkiewicz zaobserwował, że powracający do kraju po kapitulacji 5 DSP płk Rumsza, mjr Okulicz-Kozaryn, por. Sierociński, urzędnik wojskowy Przeździecki, a zwłaszcza ppłk Kohutnicki „posiadają grube pieniądze” (ibidem):

Podpułkownik Kohutnicki składał większą kwotę w „safes” Banku Rosyjsko-Azjatyckiego w Szanghaju, a wszyscy ci panowie wracali do kraju na własny koszt, a to stanowiło kwotę przeszło 150.000 marek polskich na osobę w tym czasie. Major Okulicz i por. Sierociński byli członkami Misji doskonale płatnej i prawdopodobnie mieli wyasygnowane na podróż powrotną, zaś reszta powracających z Syberii, gdzie żołd wypłacano b. mały i to w rublach syberyjskich zupełnie zdewaluowanych, nie mogła w żaden sposób zaoszczędzić tak znacznych sum (ibidem).

⁶ Mieczysław Kuliński (ur. 22 X 1871 w Wicyniu, zm. 22 VI 1958 w Krakowie) – pułkownik piechoty C.K. Armii i generał dywizji Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari.

Por. Rodkiewicz jak przystało na dobrego oficera wywiadu prowadził obserwację wyżej wymienionych oficerów także po powrocie do kraju. W konkluzji pisał, że pewni oficerowie z dowództwa 5 DSP:

Żyją bardzo szeroko, rzucając pieniędzmi hojnie na wszystkie strony. W pierwszej mierze dotyczy to pułkownika Rumszy, który np. utrzymuje bardzo kosztowną kochankę, którą przywiózł z Syberii, a nawet jak mówią aż dwie, urządza luksusowe uczyty, etc. Poza tym większe sumy pieniężne rzucono na „urabianie” opinii dla „bohaterów syberyjskich” i na przekupienie prasy, o czym niemal otwarcie mówi się w sztabie brygady syberyjskiej (ibidem).

Dociekając, skąd obserwowani oficerowie byłej syberyjskiej dywizji czerpali tak duże środki na swoje wystawne utrzymanie, wskazywał trzy źródła:

1. Albo pieniądze pochodzą z grabieży, dokonywanych podczas wypraw karnych; 2. Albo zostały skradzione z zapasu złota i platyny 5 dywizji syberyjskiej podczas kapitulacji; 3. Albo też są to sumy, za pomocą których rząd Kołczakowski przekupił sztab 5 dywizji, celem opóźnienia o 3 miesiące ewakuacji wojska polskiego (ibidem).

Potwierdzeniem niektórych podejrzeń por. Rodkiewicza jest złożone 23 września 1920 r. zeznanie ppor. Kottasa, który po ucieczce z niewoli bolszewickiej przybył przez front do kraju. Ppor. Kottas w okresie syberyjskim dowodził kompanią łączności w 3 Pułku Strzelców, którego dowódcą przez pewien czas był ppłk Kohutnicki. W 4 punkcie swojego zeznania napisał:

[...] Wiem, że ppłk Kohutnicki otrzymał w Dowództwie 1.700.000 czy też 1.800.000 rubli dla wypłaty żołnierzom. Sumy tej nie wypłacił żołnierzom, a nawet, co wzbudziło podejrzenie, nie zawiadomił skarbnika swego pułku. Wiadomości o powyższym zakomunikowałem płk. Wyhowskiemu, który w tym czasie pełnił funkcję dowódcy 3 pułku, płk Wyhowski natychmiast wysłał komisję do płk. Czumy w celu wyjaśnienia powyższego. W skład komisji wchodził skarbnik 3 pułku, urz. wojsk. Stan. Szymański, ppor. Józef Kopeć i jakiś żołnierz [...]. Okazało się, że ppłk Kohutnicki pieniądze dla pułku podjął. Płk Czuma zażądał zwrotu. W rezultacie jeden milion był odebrany, z resztą pieniędzy ppłk [Kohutnicki – D. R.] wyjechał na Wschód (CAW, Wiceminister Spraw Wojskowych, I.300.2.24. O zachowaniu płk. Kohutnickiego. Zeznanie ppor. Kottasa, Warszawa, 23 IX 1920 r.).

Tym obciążającym Rumszę zeznaniem i raportom przeciwstawiono opinię gen. broni Hallera. Opinia ta wpłynęła do Oficerskiego Trybunału Orzekającego w czerwcu 1921 r. i jak się wydaje była decydująca. Haller bowiem wypowiedział się o Rumszy w samych superlatywach:

Bardzo dzielny oficer, osobiście odważny i wzbudzający wielkie zaufanie u żołnierzy, o których po ojcowsku dba. Bardzo dobry oficer liniowy i sztabowy posiadający duże

zdolności i wykształcenie ogólnowojskowe. Bardzo dobry organizator. Prowadził pułk jak i dywizję w boju znakomicie. Ostatnio odznaczył się jako dowódca Brygady Syberyjskiej, którą zorganizował po powrocie do kraju i na czele której brał udział w bitwie pod Warszawą z bardzo dobrym wynikiem. Zasluguje na D-cę Dywizji i awans na Generała (CAW, Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Pismo gen. broni Józefa Hallera do Oficerskiego Trybunału Orzekającego w Warszawie, Warszawa, 8 VI 1921 r.).

Kluczowy dla kariery wojskowej Rumszy był jednak rok 1926, dowodził wówczas III Brygadą KOP. 30 czerwca 1928 r. ponownie przeszedł do rezerwy. Czy wpływ na zakończenie służby czynnej miał zamach majowy? Być może decyzje te pozostały w związku z zarzutami znanymi z opinii dowódcy KOP gen. Henryka Minkiewicza z 10 czerwca 1926 r. Opinia obejmowała okres służby od 1 grudnia 1925 do 31 maja 1926 r. Minkiewicz pisał o Rumszy:

Pracowity, zbyt ambitny w stosunku do swojej rzeczywistej wartości. W sprawach pieniężnych okazał się nie w porządku. Sprawę byłem zmuszony skierować do Sądu i przed wyrokiem nie mogę stwierdzić, czy była w tym chęć zysku. Według mego przekonania tak co najmniej lekkomyślne obchodzenie się z pieniędzmi skarbowymi zupełnie dyskwalifikuje Rumszę jako dowódcę. W szczegółach zbyt brudna sprawa. Podtrzymuję swój wniosek o nieprzemianowywanie go na oficera czynnego i o zwolnienie go do rezerwy (CAW, Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Opinia Dowódcy KOP gen. bryg. H. Minkiewicza na temat Rumszy Kazimierza za czas od 1 XII 1925 r. do 31 V 1926 r. z 10 VI 1926 r.).

26 października 1928 r. Rada Ministrów przyznała Rumszy zaopatrzenie w ramach ustawy z 1924 r. o przyznawaniu darów z łaski.

4. Zakończenie

W świetle przedstawionych dokumentów płk. Rumszę widzimy jako człowieka o dwóch obliczach: jako doskonałego dobrze zapowiadającego się dowódcę sprawdzającego się zwłaszcza w trudnych ekstremalnych wojennych sytuacjach i jako oficera o brutalnym usposobieniu poniżającego swoich podwładnych, zamieszanego w niejasne finansowe przedsięwzięcia – ciekawe, że nigdy nie udowodniono mu defraudacji. Ale sam fakt bycia w kręgu osób podejrzanych stygmatyzował go w środowisku oficerskim. W rezultacie został wypchnięty poza ówczesne środowiska oficerskie.

Rumsza nie odegrał w czasie II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych poważniejszej roli, w 1939 r. miał 53 lata. Można by rzec, że jest to dobry wiek do objęcia prestiżowego stanowiska w sztabie korpusu lub dowództwie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jednak nic takiego nie nastąpiło.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

- Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Przebieg służby wojskowej.
- Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Pismo Kierownika Wydziału prac dla Komisji weryfikacyjnej do szefa Oddziału V sztabu M.S.Wojsk., Warszawa, 8 X 1920 r.
- Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Pismo szefa Oddziału V Sztabu Wydziału prac dla Kom. Weryf. do Naczelnego Dowództwa W.P., Warszawa, 26 X 1920 r.
- Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Pismo gen. broni Józefa Hallera do Oficerskiego Trybunału Orzekającego w Warszawie, Warszawa, 8 VI 1921 r.
- Akta Personalne Kazimierza Rumszy, sygn. 2973. Opinia Dowódcy KOP gen. bryg. H. Minkiewicza na temat Rumszy Kazimierza za czas od 1 XII 1925 r. do 31 V 1926 r. z 10 VI 1926 r.
- Oddział II Sztabu MSWojsk., I.300.76.261. Raport ppor. K. Rodkiewicza do sekcji politycznej II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych o korpusie oficerskim Dywizji Syberyjskiej, Harbin, 8 IV 1920 r.
- Oddział II Sztabu MSWojsk., I.300.76.261. Raport gen. Baranowskiego szefa Polskiej Misji Wojskowej na Syberii do Naczelnego Dowództwa W.P., Okręt „Jarosław”, 10 VI 1920 r.
- Oddział II Sztabu MSWojsk. I.300.76.261. Do Szefa II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych p. ppłk. Miedzińskiego, Konrad Rodkiewicz, Warszawa, 20 IX 1920 r.
- Oddział II Sztabu MSWojsk. I.300.76.261. Pismo gen. Baranowskiego do Oddziału II MSWojsk. w sprawie kwalifikacji płk. Rumszy, Warszawa, 4 X 1920 r.
- Oddział II Sztabu MSWojsk., I.300.76.261. Raport Kapitana F. Grabczyńskiego w sprawie V Dywizji WP na Syberii do szefa II Oddziału MSWojsk., Warszawa, 3 XII 1920 r.
- Oddział II Sztabu MSWojsk., I.300.76.266. Pułkownik Czuma w ocenie K. Rodkiewicza [b.d.]. Wiceminister Spraw Wojskowych, I.300.2.24. O zachowaniu płk. Kohutnickiego. Zeznanie ppor. Kottasa, Warszawa, 23 IX 1920 r.

Archiwum Akt Nowych (AAN)

- Akta (1973), Akta gen. Romualda Wolikowskiego, t. 1. List R. Wolikowskiego do S. Wojstomskiego w sprawie powstania 5 DSP. Edmonton.
- Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku mf. M-392. Pismo Polskiego Komitetu Wojennego do rządu polskiego, Nowonikołajewsk, 5 IV 1919 r.
- Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. M-392. Raport szefa Misji Wojskowej z Syberii ppłk. Wolikowskiego, Warszawa 27 IX 1919 r.
- Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. M-421. Pismo gen. J. Hallera do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Komendanta Józefa Piłsudskiego z „Ordre de Bataille” II Korpusu (4 Dywizji w Bessarabi, 5 Dywizji na Syberii oraz baonu strzelców w Archangielsku) wraz z odpisami depesz gen. Janina, dowódcy Wojsk Sprzymierzonych na Syberii oraz płk. Czumy, dowódcy Wojsk Polskich na Syberii, 24 V 1919 r.

Źródła drukowane

- DYBOSKI, R. (1922), *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915-1921). Przygody i wrażenia*. Kraków.
- Dziennik (1919), *Dziennik Ustaw RP*. 65, poz. 399.
- Raspisanije (1914), *Raspisanije suchoputnych wojsk 1836-1914*. Petersburg.
- Opracowania
- KRYSKA-KARSKI, S./ŻURAKOWSKI, T. (1991), *Generałowie Polski niepodległej*. Wyd. uzup. i popr. Warszawa.
- RADZIWIŁŁOWICZ, D. (1997), *Błękitna armia. W 80. rocznicę utworzenia*. Warszawa.
- RADZIWIŁŁOWICZ, D. (2009), *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918-1920*. Olsztyn.
- ROGOWSKI, J. (1927), *Dzieje Wojska Polskiego na Syberii*. Poznań.
- STAROŚCIAK, J. (1929), *Z dywizją polską na Syberii*. W: *Panteon Polski*. 60-61, 13.
- WESOŁOWSKI, T. (2012), „*Limes Polonicus*” Gen. Bryg. Inż. Józef Burhardt (1863-1938) i jego koncepcja ufortyfikowania granic Rzeczypospolitej, t. I. Białystok.
- WOŁKOW, E. W./JEGOROW, N. D./KUPCOW, I. W. (2003), *Bielyje generały wostocznowo fronta graždanskoj wojny*. Biograficzeskij spravocznik. Moskwa.

Netografia

<http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kazimierz-rumsza> (dostęp: 6 V 2018).

